

Krzysztof Langowski
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie

Stanowisko Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce wobec obchodzonych przez Polaków na obczyźnie świąt państwowych

Abstrakt: Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, który działa od 4 VII 1943 r., był i jest jedną z najważniejszych instytucji archiwalno-naukowych, które istnieją poza granicami Polski. Prowadziła w nim swoją działalność przez kilka kolejnych dziesięcioleci duża grupa osób o orientacji piłsudczykowskiej, nastawionych zdecydowanie antykomunistycznie. Środowisko to czynnie pielęgnowało wśród Polonii amerykańskiej uroczystości narodowe, które w rządzonej przez komunistów Polsce były surowo zakazane.

Słowa kluczowe: Ameryka, piłsudczycy, „Sokół”, Waław Jędrzejewicz, Kazimierz Sosnkowski, konstytucja, konferencja, kombatanci.

Abstract: The Józef Piłsudski Institute of America, which has been operating since 4 July 1943, has been one of the most important research archival and science institution outside Poland. A large group of Piłsudski-oriented, strongly anti-communist people conducted their activities there for several decades. This community actively cherished national ceremonies among American Poles, strictly forbidden in communist-ruled Poland.

Key words: America, Piłsudskiites, “Sokół”, Waław Jędrzejewicz, Kazimierz Sosnkowski, constitution, conference, veterans.

Istniejący od 4 VII 1943 r. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (IJPA) z siedzibą w Nowym Jorku skupił znaczną grupę piłsudczyków, którzy przyjechali do tego kraju w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu¹. Za głównych działaczy w środowisku piłsudczykowskim w Stanach Zjednoczonych utarło się przyjmować przybyłych w 1941 r. z ogarniętej wojną Europy Wacława Jędrzejewicza, Henryka Floyara-Rajchmana i Ignacego Matuszewskiego². Do tego grona należy niewątpliwie zaliczyć także m.in. Jana Lechonia,

¹ Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (dalej: IJPA), zesp. 174, sygn. 4, Księga protokołów Rady Instytutu Piłsudskiego, t. I (1943–1959), Protokół zebrania organizacyjnego amerykańskiego Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce, [b.m.d.].

² Już kilka dni po przyjeździe Jędrzejewicz rozpoczął pracę publicystyczną. Posługując się pseudonimem W. Modliński, pisał teksty drukowane na łamach nowojorskiego „Nowego Świata”. Ponieważ z publicystyki nie był w stanie się utrzymać, podejmował różne prace fizyczne. Na początku zatrudnił się na kurzych fermach u Marysi Modzelewskiej i Krysi Scazighino. Następnie podjął się prowadzenia serwisu politycznego w Polskim Radiu, kierowanym przez Bolesława Rosalaka, „na programie kielbas [Henryka] Korab-Janiewicza”. Zob. W. Jędrzejewicz, *Panie Wacław, Raise'a 10 centów*, „Wiadomości”, Londyn 19 XII 1972, nr 56 (1393), s. 1. Jędrzejewicz biorąc udział w prowadzonym przez siebie programie radiowym, starał się wykorzystać posiadaną przez siebie wiedzę zarówno wojskową, jak i polityczną, a także doświadczenie nabyte podczas pracy w attachacie w Tokio. Począwszy od 12 II 1942 r., zaprezentował na antenie rozgłośni cykl własnych komentarzy dotyczących sytuacji politycznej na świecie. Zachowały się dwu-, trzystronicowe maszynopisy, przygotowane przez Jędrzejewicza, który dodatkowo w prawym rogu na pierwszej stronie skrętnie zapisywał ołówkiem datę audycji. Ostatni tekst, „O Konstytucji 3 maja”, został przedstawiony na antenie radia przez Jędrzejewicza 2 V 1942 r. Stwierdził w nim m.in.: „jak to się dzieje, że święcąc zdarzenie, które miało miejsce przed przeszło 150 laty, chylimy czoła przed owymi wypadkami. Czczymy ich twórców, uznajemy ten dzień za dzień święta narodowego. Co jest w Konstytucji 3 maja tym czynnikiem trwałym, który żyje wiecznie, że przypomnę słowa Józefa Piłsudskiego. Wygłoszone nad trumną [Juliusza] Słowackiego na Wawelu, że «są ludzie, i są czyny ludzkie, tak wielkie i tak potężne, że śmierć przewyciężają, że żyją i obcują między nimi». Konstytucja 3 maja jest takim właśnie czynem”. Zob. IJPA, Archiwum Ogólne (dalej: AOG), zesp. 53, Kolekcja: Wacław Jędrzejewicz, 59, Wacław Jędrzejewicz, „O Konstytucji 3 maja” (mówione 2 V 1942 r.). Innym przykładem jest udział Jędrzejewicza w obchodach święta żołnierza polskiego w piątek 22 VIII 1941 r. w Domu Polskim w Detroit, uroczystości poświęconej „czynowi zbrojnemu”. Jędrzejewicz ukazał wtedy znaczenie czynu zbrojnego. Jak relacjonowano w prasie, „P[an] Jędrzejewicz w swoim przemówieniu wymienił znaczenie dat sierpniowych w historii Polski; 6-go sierpnia 1914 r., 16 sierpnia 1920 r. (bitwa warszawska) i sierpnia–września 1939 r. Podkreślił, iż 6 sierpnia Piłsudski stworzył zaczątek armii polskiej, która – kontynuowana przez 27 lat znajduje swego przedstawiciela aż tu, w Detroit, w postaci obecnego na sali żołnierza polskiej marynarki wojennej, który świeżo wstąpił do Wojsk Polskich w Kanadzie. Poza tym 6 sierpnia postawiona została po raz pierwszy sprawa Polski na gruncie międzynarodowym. czyn polski znów zajaśniał w sierpniu 1920 roku. Bitwę warszawską wygrał Józef Piłsudski i żołnierz polski, a nie, jak to długo mówiono, gen. Weygand. I znowu jedynie duch Piłsudskiego natchnął żołnierza polskiego we wrześniu, 1939 r. do walki jeden na pięciu Niemców, gdy jeden samolot polski walczył z 10 niemieckimi, a jeden czołg polski z 20 niemieckimi”. *Wczorajszy obchód „Czynu Zbrojnego” w Domu Polskim wypadł bardzo uroczystie. Wacław Jędrzejewicz, były minister oświaty, mówił o Znaczeniu Czynu Zbrojnego*, „Dziennik Polski”, Detroit 23 VIII 1941, s. 1, 6.

Kazimierza Wierzyńskiego, Mariana Chodackiego, gen. Władysława Bortnowskiego, Wiesława Domaniewskiego, Edwarda Kleszczyńskiego, Tadeusza Katelbacha, Andrzeja Ehrenkreutz, Jana Weissa i Tadeusza Siutę. W tym samym okresie istniało już w Ameryce silne środowisko niepodległościowe o orientacji piłsudczykowskiej. W tym gronie znaleźli się przede wszystkim działacze założonego w 1912 r. Komitetu Obrony Narodowej (KON), a także powstałych w 1925 r. Złączonych Komitetów Piłsudskiego (ZKP). Członkowie wchodzący w skład ZKP z kolei po połączeniu się w 1935 r. ze Związkiem Byłych Członków Komitetu Obrony Narodowej doprowadzili do powołania Związku Obrony Narodowej im. Józefa Piłsudskiego. Znacznego wsparcia w późniejszym okresie udzielili środowisku związanemu z Instytutem także byli żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy w 1952 r. założyli w Nowym Jorku Stowarzyszenie Polskich Kombatantów (SPK). Przez kolejne lata działacze zaangażowani w istnienie wymienionych powyżej organizacji czynnie wspierali walkę z wpływami komunistycznymi w Ameryce, jak też i w okresie późniejszym w zajętej przez wojska sowieckie Polsce. Wśród nich znaleźli się m.in. Leon Kozłowski, Jan Józef Dodatko, Władysław Cytacki i Lucjusz Apolinary Kupferwasser. Dołączyli do nich także Maksymilian Węgrzynek, Franciszek Januszewski, Stefan Łodzieski, Józef Kania, Marta Kozłowska, Henryk Korab-Janiewicz, Ignacy Nurkiewicz, Wincenty Skubikowski, gen. Wincenty Kowalski, gen. Władysław Bortnowski, Stanisław Gierat, Janusz Krzyżanowski i Wiesław Domaniewski.

Przez kolejne dziesięciolecia istnienia Instytutu osoby w nim działające brały czynny udział w organizowanych zarówno w samej placówce, jak i w środowisku amerykańskiej Polonii uroczystościach związanych z naszymi świętami narodowymi. W rzeczywistości temat ten jest jednak tak obszerny, że w ramach niniejszego tekstu można go jedynie nakreślić na podstawie kilku wybranych przypadków. Już w trakcie dwóch pierwszych lat istnienia Instytutu, kiedy zarówno Waclaw Jędrzejewicz, jak i Ignacy Matuszewski jeździli po polskich ośrodkach emigracyjnych, zachęcając do wstępowania i wspierania działalności realizowanej przez nowojorski Instytut, wygłaszali wówczas także odczyty poświęcone historii narodu i państwa polskiego. Pierwszą taką wzmiankę spotykamy w jednym ze sprawozdań, w którym zapisano, że 3 maja Jędrzejewicz miał w miejscowości Hartford w Connecticut prelekcję o Konstytucji 3 maja, a także omówił przy tym sprawy związane z działalnością nowojorskiej placówki archiwalno-naukowej³. Niestety nie zachował się w zbiorach Instytutu przygotowany przez niego wtedy tekst.

Dwa lata później działacze z Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (KNAPP) wysłali zaproszenie dla Kazimierza Sosnkowskiego do wzięcia udziału w manifestacji urządzonej przez tę organizację z okazji obchodów Konstytucji 3 maja na Polance Sokołów w Somerville w stanie

³ „Biuletyn Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce” 1946, s. 19–20.

New Jersey 6 VI 1947 r. Sosnkowski miał także dodatkowo uczestniczyć w manifestacji organizowanej przez Wydział Stanowy Kongresu Polonii Amerykańskiej w Manhattan Center w Nowym Jorku w niedzielę 8 VI 1947 r. Generał prowadził na temat planowanych spotkań korespondencję z Wacławem Jędrzejewiczem. W liście z początku czerwca 1947 r. skierowanym do Jędrzejewicza generał stwierdził, że w rzeczywistości już we wcześniejszych rozmowach telefonicznych poinformował zarówno działaczy KNAPP, jak i Instytutu Piłsudskiego o przebiegu zakończonych niepowodzeniem starań o uzyskanie pozwolenia na jego krótki wyjazd z Kanady do Stanów Zjednoczonych, na który nie wyrazili zgody tak urzędnicy kanadyjscy, jak i amerykańscy⁴. Urzędnicy domagali się zapewnienia ze strony Sosnkowskiego, że w trakcie swego pobytu w Stanach Zjednoczonych nie będzie wygłaszał żadnych przemówień o wydźwięku politycznym. Generał stanowczo jednak odmówił spełnienia tych żądań i dlatego też ostatecznie nie uzyskał zgody na krótkoterminowy wyjazd do Ameryki⁵.

Już po zakończonych uroczystościach na Polance Sokołów w Somerville, Jędrzejewicz pisał do Sosnkowskiego, że odbyły się one pomyślnie. W obchodach uczestniczyło ok. 7 tys. osób, a pogoda także dopisała. Zapewniał przy tym, że była to jego zdaniem najlepsza tego rodzaju manifestacja, jaką widział osobiście od początku swego pobytu na terenie Stanów Zjednoczonych. W wydanej specjalnie na tę uroczystość jednodniówce swoje teksty zamieścili Oskar Halecki i Jan Kucharzewski. Zgromadzeni Polacy, według relacji Jędrzejewicza, byli bardzo wzburzeni informacją o podjęciu przez władze amerykańskie decyzji, która uniemożliwiła przyjazd Sosnkowskiego do Ameryki. Franciszek Wazeter w swoim przemówieniu ukazał szereg zabiegów czynionych przez działaczy KNAPP w celu uzyskania pozwolenia na przyjazd generała, „atakując wyłącznie rząd amerykański i zgłaszając projekt depešy do [George'a] Marshalla, którą uchwalono spontanicznie. [Kongresmen Alvin] O'Konski też ostro atakował Dep[artament]t Stanu za uniemożliwienie obecności Pana Generała na Polance [Sokołów]. Wpłynąłem na to, aby nie atakowali oni rządu kanadyjskiego, ograniczając się wyłącznie, jako obywatele amerykańscy, do zwalania winy na Departament Stanu. Całość sprawy prześlemy Panu Generałowi w najbliższym czasie”⁶.

Jędrzejewicz przesłał Sosnkowskiemu także treść przyjętej przez ogół zgromadzonych uczestników uroczystości depešy, w której pisano:

Generał Sosnkowski, Arundel, Que[beck]. Zebrani na manifestacji obchodu Konstytucji 3 Maja na Polance Sokołów w Sommerville N[ew] Y[ork]. w dniu 30 maja

⁴ IJPA, AOg, zesp. 35, Kolekcja: Witold Babiński, 5, List K. Sosnkowskiego do W. Jędrzejewicza, Arundel 2 VI 1947 r., k. 224.

⁵ Ibidem.

⁶ IJPA, AOg, zesp. 93, Kolekcja: Kazimierz Sosnkowski, 17, List W. Jędrzejewicza do K. Sosnkowskiego, Nowy Jork 6 VI 1947 r., k. 346.

1947 roku tysięczne rzesze Amerykanów polskiego pochodzenia przesyłają Panu Panie generale wyrazy hołdu i z największym żalem stwierdzają, że nie danym im było gościć Pana Generała, który z niezależnych od niego powodów nie może do nas przybyć. W osobie Pana Generała którego całe życie było wierną i nieugiętą służbą dla wolności i demokracji, który wyrósł z testamentu Konstytucji 3 maja i nauk [Tadeusza] Kościuszki i który przez całe życie wcielał ideały Wodza Narodu i twórcy niepodległego państwa polskiego Józefa Piłsudskiego widzimy symbol polskiej racji stanu i wzór godny do naśladowania. Henryk Kogut prezes Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia; Albin Bielawski – skarbnik KNAPP, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego manifestacji na Polance Sokołów w Sommerville N.Y.; Leon Kozłowski – wiceprezes KNAPP, przewodniczący manifestacji⁷.

Jędrzejewicz pracując w latach 1948–1958 na uczelni w Wellesley pod Bostonem, pomimo licznych obowiązków związanych z nauczaniem studentów nadal brał udział w obchodzonych przez Polonię amerykańską uroczystościach. Przykładowo uczestniczył on w spotkaniu zorganizowanym w Jersey City w New Jersey w maju 1956 r., w trakcie którego wygłosił referat poświęcony Konstytucji 3 maja. Stwierdził wtedy m.in., że Konstytucja 3 maja była reakcją świadomych polityków polskich, którzy wystąpili przeciwko rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znalazł się kraj pod koniec XVIII w. Fatalne rządy dwóch królów saskich: Augusta II i Augusta III okazały się katastrofalne dla Polski i właściwie nikt w tym okresie nie myślał o dobru państwa. Każdy natomiast dbał o siebie i postępował zgodnie z ukutym w tym czasie przysłowiem „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa”. Według Jędrzejewicza polscy magnaci i szlachta wyciągali z kraju ostatni grosz na swoje uciechy i zabawy, skarb państwa świecił pustkami, wojska prawie nie było, nikt się nie troszczył i nikogo nie obchodziły piętrzące się w państwie problemy. Ten stan rzeczy przeciągnął się także na okres panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego. Pomimo tak złej sytuacji, Jędrzejewicz zauważył, że w ostatnich dziesiątkach lat istnienia niepodległej Polski mieliśmy jednak szereg ludzi światłych i grupę uświadomionych obywateli, którzy widząc zło niszczące kraj, starali się poszukiwać dróg, które miały doprowadzić do uratowania upadającej ojczyzny. Byli to jego zdaniem książę Adam Czartoryski, Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, Stanisław Staszic, Hugo Kollątaj, Kazimierz Pułaski, Tadeusz Kościuszko, książę Józef Poniatowski. Wymienione osoby – według Jędrzejewicza – dzięki realizowanej myśli politycznej swymi dziełami czy też własną krwią świadczyli, że nie cała Polska była objęta bezwładem użycia, korupcją i chęcią służenia obcym interesom. Jędrzejewicz stwierdził,

⁷ Ibidem, odpis telegramu, nr 140/135 N.L. 27 EX, New York, NY June 2/47, k. 223. Na temat problemów gen. Sosnkowskiego, związanych z jego przyjazdem do Stanów Zjednoczonych, ukazały się także teksty prasowe. Zob. *Gen. Kazimierz Sosnkowski nie przybędzie w niedzielę. Delegacja 18 kongresmenów niewiele wskórała w Departamencie Stanu*, „Nowy Świat”, 7 VI 1947. Zob. też: *Rep. O’Konski Hits U.S. Ban on Pole’s Entry. State Dept. Assailed for Insisting Visit be Nonpolitical*, „N.Y. World Telegram”, 9 VI 1947.

że wewnętrzna słabość Polski w XVIII w. doprowadziła do znacznego rozwoju wpływów obcych interesów, niezbędnych do wykonania zaborczych planów realizowanych w tym czasie przez władców trzech państw sąsiadujących z naszym krajem. Były to Rosja, Prusy i Austria. To właśnie z tych krajów płynęły pieniądze do kieszeni licznych polskich magnatów, którzy mieli za zadanie dopilnować, aby zdrowe instynkty narodu polskiego nie zdobyły władzy w kraju, by rozkład i upadek cały czas się powiększały i ostatecznie Polska stała się dzięki takiemu rozwojowi sytuacji łatwiejszą ofiarą zaborczych instynktów jej potężnych sąsiadów. Jędrzejewicz stwierdził następnie:

Dziś od czasów znanej mowy Józefa Piłsudskiego na zjeździe legionistów w Kaliszu w 1927 r. te siły rozkładowe nazywamy „obcymi agenturami”. Jeśli działają one jeszcze teraz, za naszego życia, możemy sobie wyobrazić jak silne były ich wpływy w Polsce gdzieś przed 180 laty. Ta akcja dywersyjna na terenie Polski, robiona za obce pieniądze, miała na celu zaspokojenie imperialistycznych interesów Rosji, Prus i Austrii. I to, a nie wewnętrzny rozkład państwa polskiego było główną przyczyną rozbiorów Polski. Bo w życiu każdego narodu mogą przyjść okresy chwilowego upadku, lecz są to okresy przejściowe: w silnym i zasadniczo zdrowym społeczeństwie takie okresy przemijają. Przeminałyby on i w Polsce w końcu 18-go wieku, gdyż właśnie dzięki pracy wybitnych ludzi owego czasu, uchwalonej konstytucji 3 maja i odbudowie wojska, Polska zaczęła się podnosić z chwilowego upadku. Jeszcze 10 lat spokoju – a ład i porządek zapanowałyby w Polsce, która mogłaby istnieć jako państwo silne, na zachodniej, chrześcijańskiej kulturze oparte. Lecz temu naturalnemu rozwojowi przeszkodziły zaborcze plany potężnych sąsiadów. One to zdecydowały o upadku Polski i dziś historia jednomyślnie oskarża Rosję, Prusy i Austrię o jedną z największych zbrodni w historii Europy: o rozbiory Polski. [...] Konstytucja 3 maja nie rozwiązała zagadnień społecznych państwa polskiego, ale była w tej dziedzinie wielkim krokiem naprzód w porównaniu ze stanem poprzednim. Co natomiast konstytucja dokonała – to było uporządkowanie ustroju państwa przez ściśle rozgraniczenie władz, za źródło władzy konstytucja uznawała, wzorem amerykańskim, naród, a samą władzę dzieliła na ustawodawczą (sejm i senat), wykonawczą (król i gabinet ministrów) i sądowniczą. [...] Ostatnie lata niepodległej, królewskiej Polski, pozostawiły nam poza konstytucją, jeszcze jeden czynnik: ideę wojska polskiego. [...] I zamknie się cykl legendy wojska polskiego przez Kościuszkę stworzonego na legendzie nowych legionów, legionów Piłsudskiego, które znów podniosły hasło walki o wolność Polski – tym razem zwycięsko. Wysiłek zbrojny wszystkich Polaków, ze wszystkich części świata, bo i tych stąd, z Ameryki, daje Polsce odzyskanie niepodległości w 1918 roku. Lecz nie zapomnijmy, że początek tej długiej, 125 lat trwającej drogi, znaczy się akcją Tadeusza Kościuszki. Konstytucja 3 maja i powstanie kościuszkowskie godnie zakończyły dzieje Polski w końcu 18-go wieku i stworzyły nowy okres historii, oparty na wysoko pojętych zachodnich zasadach konstytucji i na wielkiej tradycji i legendzie wojska polskiego. [...] Nie chciałbym, by dzisiejsza akademia zakończyła się, jak to zwykle bywa, pobożnym wysłuchaniem mówców i artystów, pokiwaniem głowami, westchnieniem i rozejściem się do domów. To mi przypomina widok, który często widywałem podczas mego pobytu w Chinach: wiatraki papierowe, w których były wpisane modlitwy. Człowiek ustawiał taki wiatraczek pod wiatr, Sam odchodził, a on, kręcąc się, modlił się za niego. Nam, Polakom, trzeba działać i jeśli nie możemy walczyć bezpośrednio o Polskę, starajmy się walczyć o nią na polu kultury polskiej, na polu historii Polski. Reprezentuję tu dziś Instytut historyczny imienia Piłsudskiego

w Nowym Jorku poświęcony badaniu najnowszej historii Polski. Odwiedźcie kiedy te placówkę, a zobaczycie dokumenty, masę książek, pism, broszur, fotografii, zbierane od szeregu lat i będącą tu w Ameryce, największą placówką wiedzy o najnowszej historii Polski. Jeśli dziś w rocznicę konstytucji 3 maja w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego Pragniecie czynem swym, a nie tylko myślą, przysłużyć się rozwojowi polskiej kultury w Ameryce, zgłoście się na członków Instytutu Piłsudskiego w New Yorku i nie pożałujcie swego grosza dla tego celu. Wam nie ubędzie, Polsce przybędzie⁸.

Kilkanaście lat później Jędrzejewicz wziął udział w zorganizowanej w Filadelfii z inicjatywy Kongresu Polonii Amerykańskiej na wschodnią część stanu Pensylwania uroczystości poświęconej Konstytucji 3 maja. W swoim wystąpieniu mówił, że w dniu uchwalania konstytucji był w Warszawie piękny dzień majowy i zachodzące słońce oświetlało okna zamku królewskiego w Warszawie, kiedy przebywający na sali pełni entuzjazmu posłowie uchwalali ustawę konstytucyjną, która jednak w rzeczywistości okazała się krótkotrwała. Istniała zaledwie 4 lata, kiedy nastąpił ostatni rozbiór Polski i rozpoczął się długi okres niewoli dla narodu polskiego:

A jednak akt ten szanujemy po dziś dzień, świętujemy i pokazujemy następcom, młodemu pokoleniu, które po nas obchodzić będzie tę rocznicę. Wielkość i znaczenie konstytucji 3 maja polega na tym, że prowadziła ona do tej części Europy nowe, demokratyczne hasła i nowe, demokratyczne zasady, właśnie przyjęte przez wielkie demokracje z zachodu. Bowiem polska konstytucja wzorowała się na uchwalonej w 1787 r., a więc cztery lata wcześniej konstytucji amerykańskiej, przyjętej tu, w Filadelfii. A w dwa lata później Francja uchwaliła deklarację praw człowieka i obywatela. Polska była trzecim państwem, które wstąpiło na tę drogę głębokich reform. Wyszło ono na czoło naród, a nie tylko pewne jego sfery, jak było dotąd. Naród miał decydować o losach kraju. [...] W odrodzonej w 1918 r. Polsce dzień trzeciego maja stał się, obok dnia 11 listopada, świętem narodowym. Obchodziliśmy go w Warszawie nabożeństwem w katedrze, paradą wojskową, przedstawieniami w teatrach. Dopiero komunistyczna Polska skasowała to święto, wysuwając na to miejsce dzień 1 maja, międzynarodowe święto robotnicze. [...] Wszyscy chcemy służyć Polsce, wszyscy chcemy jej dopomóc, zwłaszcza teraz, gdy nie jest ona ani wolna, ani niepodległa. Do dziś śpiewamy w kościołach i tu i w Polsce: „Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie”. Lecz służyć Polsce myślą – nie wystarcza. Tu trzeba czynu, trzeba działania⁹. W dzisiejszej polityce tylko realne rzeczy mają znaczenie. Niech wielkie dzieło konstytucji 3 maja, które dziś obchodzimy, natchnie nas do jeszcze większej i ofiarnej służby w sprawie polskiej¹⁰.

Niejednokrotnie jednak działacze Instytutu oprócz brania udziału w liczniejszych spotkaniach dążyli do organizowania sesji naukowych poświęconych

⁸ IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waclaw Jędrzejewicz, 61, Waclaw Jędrzejewicz, „Konstytucja 3 maja”, Jersey City, 1 V 1956 r.

⁹ Jędrzejewicz namawiał zgromadzonych do wspierania inicjatyw proponowanych przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku.

¹⁰ IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waclaw Jędrzejewicz, 67, Waclaw Jędrzejewicz, „Rocznica konstytucji 3 maja”, Filadelfia 3 V 1968 r.

konkretnemu tematowi. Takim właśnie przykładem są uroczystości, które odbyły się w 1968 r. z okazji odzyskania niepodległości przez Polskę na terenie Fundacji Kościuszkowskiej w Nowym Jorku. Zdecydowano się wtedy przygotować sesję naukową. W sprawozdaniu z działalności IJPA podano, że podczas sesji 16 XI 1968 r. referaty wygłosiło 6 profesorów: Waław Jędrzejewicz *Rocznica Instytutu – hołd niepodległości Polski*, Aleksander Meleń-Korczyński *Droga do niepodległości Polski*, Marian Kamil Dziewanowski *Józef Piłsudski, państwa bałtyckie, Białoruś i Ukraina – 1918–1922*, Piotr Wandycz *Znaczenie traktatu ryskiego dla polskiej polityki zagranicznej dwudziestolecia*, Krzysztof Kimmich *Republika Weimarska i granica niemiecko-polska* oraz Roman Dębicki *Remilitaryzacja Nadrenii i jej wpływ na alians francusko-polski*. Wszystkie zaprezentowane teksty zamieszczono w kwartalniku „The Polish Review”¹¹. Jędrzejewicz stwierdził m.in.:

Rok obecny jest rocznicą pięćdziesięciolecia odzyskania niepodległości Polski po 125 latach jej podziału między Rosję, Niemcy i Austrię. W ciągu tego okresu każde pokolenie Polaków z bronią w rękę starało się wyzwolić swą ojczyznę z obcej niewoli. [...] Okazało się, że niepowodzenia i klęski dawnych powstań nie wpłynęły na naród polski w kierunku pogodzenia się z istotnym stanem rzeczy, tj. z niewolą. Rozpamiętywanie przeszłych, nieudanych bojów było zacychem dla nowych pokoleń do tej większej „świętej miłości kochanej ojczyzny”, jak pisał polski poeta. Wbrew twierdzeniu niektórych historyków, kult polskich walk o niepodległość, chociaż nieudanych, wykonał nowe, mocne charaktery Polaków i był tym niezbędnym ogniwem polskiej tradycji i historii, który połączył wolną Polskę z końca XVIII wieku z odrodzoną Polską w listopadzie 1918 r., 50 lat temu. Polska niepodległa istniała zaledwie 25 lat, z czego ostatnie pięć lat znajdowała się pod zaborem niemieckim i sowieckim. Jednak symbole państwa: rząd oparty na konstytucji i wojsko nadal istniały i walczyły o niepodległość Polski. To się nie udało, a konferencja w Jalcie pozbawiła Polskę znacznej części jej terytorium i odebrała jej swobodę decydowania w swoich sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Polska dzisiejsza nie jest Polską niepodległą. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce poświęcony badaniu najnowszej historii Polski, zwołując dzisiejszą konferencję historyków w 50. rocznicę odzyskania wolności przez Polskę, poświęca je badaniu jednego z atrybutów niepodległości, a tym jest wolna polityka zagraniczna. [...] Dla Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce rok obecny jest 25-ym rokiem jego istnienia. Jest to nasza domowa rocznica, która przypadkowo zbiegła się z wielką rocznicą państwa¹².

W listopadzie 1978 r. Jędrzejewicz zamieścił w miesięczniku „Orzeł Biały” tekst poświęcony odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Pisał wtedy, że w chaosie najbardziej sprzecznych poczynań, programów, działań i myśli politycznych powstawała przed 60 laty niepodległa Polska „i nawet nam, jeszcze

¹¹ IJPA, Archiwum Wewnętrzne (dalej: AW), zesp. 174, 10, Księga protokołów walnych zgromadzeń Instytutu Piłsudskiego, t. II (1968–1976), Sprawozdanie z działalności Instytutu za rok 1969.

¹² IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waław Jędrzejewicz, 67, Waław Jędrzejewicz, „Piłsudski Institute Anniversary – Tribute to Poland’s Independence”, 16 XI 1968 r.

żyjącym świadkom tamtych wydarzeń a cóż dopiero naszym następcom, trudno jest zorientować się w biegu ówczesnych zdarzeń. Jedno można stwierdzić: w chwili rozpoczęcia pierwszej wojny światowej, w sierpniu 1914 r. o niepodległości Polski myślał jeden tylko człowiek: Józef Piłsudski z bardzo nieliczną grupą żołnierzy. [...] Piłsudski z legionistami, wysuwając uparcie hasła Polski niepodległej, był w wyraźnej mniejszości w polskim społeczeństwie”¹³.

Działacze Instytutu brali także niejednokrotnie udział w organizowanych corocznie w sierpniu uroczystościach związanych z obchodzonym w okresie międzywojennym Świętem Wojska Polskiego, mającym związek ze zwycięstwem oręża polskiego nad bolszewikami w 1920 r. Jako przykład mogą tu posłużyć obchody Święta Żołnierza, które w 1970 r. urządziło SPK przy współpracy działaczy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej (SWAP). Odbyły się one 9 VIII 1970 r. na terenie Sanktuarium Maryjnego w Amerykańskiej Częstochowie (Doylestown) w Pensylwanii. Udział w nich wziął komendant akademii wojskowej w West Point gen. William Allen Knowlton, który reprezentował oficjalnie nieobecnego na uroczystościach szefa sztabu generalnego Stanów Zjednoczonych Williama Childsa Westmorelanda (byłego naczelnego dowódcę wojsk amerykańskich w Wietnamie). Głównym mówcą w języku polskim był Waław Jędrzejewicz. W uroczystościach wzięło udział kilka tysięcy Polaków, którzy przyjechali przede wszystkim ze stanów Nowy Jork, New Jersey i Connecticut. Generał Knowlton odebrał w asyście prezesów SPK i SWAP defiladę 35 pocztów sztandarowych, którą prowadził rotmistrz Stanisław Dworecki. Po mszy św., w której głównym celebransem był naczelny kapelan SWAP ksiądz prałat Aleksander Fronczak, odbyła się uroczysta akademia. Poprowadził ją przewodniczący Święta Żołnierza, prezes koła macierzystego SPK Eugeniusz Witt. Po głównym przemówieniu gen. Knowltona głos zabrali Jan Dec – krajowy komendant SWAP, Stanisław Gierat – krajowy prezes SPK, a także Jędrzejewicz¹⁴.

Jędrzejewicz wielokrotnie występował z referatami na spotkaniach organizowanych przez działaczy SPK. Na temat jednego z nich wspominał w liście skierowanym do Józefa Masa w Detroit, w którym stwierdził, że starzy działacze niepodległościowi w tym okresie w coraz większym stopniu obojętnieli na nowe,

a zawsze potrzebne prace, bo przecież niepodległości nie mamy w Polsce i walka o nią, zapewne obliczona na dłuższe lata, trwać i musi iść naprzód. Jeśli KON czy

¹³ Ibidem; W. Jędrzejewicz, *Sześćdziesięciolecie*, „Orzeł Biały”, XI 1978, nr 171/1318. Tekst poświęcony odzyskaniu niepodległości przez Polskę napisał Jędrzejewicz na prośbę redaktora pisma „Orzeł Biały”, Eugeniusza Romiszewskiego. Zob. IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waław Jędrzejewicz, 67, List Eugeniusza Romiszewskiego do Waława Jędrzejewicza, Londyn 18 IX 1978 r.

¹⁴ *Święto Żołnierza w Amerykańskiej Częstochowie*, „Kombatant w Ameryce” 1970, nr 3 (57), s. 1; zob. też: IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waław Jędrzejewicz, 67, Waław Jędrzejewicz, Sierpniowe święto żołnierza (przemówienie wygłoszone 9 sierpnia w Doylestown, P[ennsylvani]a, s. 6–8.

KNAPP zakończyły swe prace, to jednak młodsze pokolenie pamięta o tym, że trzeba walczyć dalej. Takim na pewno jest Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i inne, młodsze organizacje. Właśnie wczoraj wieczór wróciłem z Waszyngtonu, gdzie przemawiałem do członków SPK o tym co się działo przed 50 laty. Moich rówieśników było tam mało: ambasadorzy [Jan] Ciechanowski i kilku innych, ale było sporo tych, co w powstaniu warszawskim miało 18 lat, czyli dziś liczą około 44 lat. Piękny wiek i długa przyszłość. My starzy dajemy im zastrzyk tradycji walki, oni ją kontynuowali i nie zamierzają przerwać. Przyszłość jest dobra, wierzę w to głęboko¹⁵.

Działacze związani z Instytutem, oprócz czynnego udziału w upamiętnianiu obchodzonych na obczyźnie świąt narodowych, starali się jednocześnie dbać o to, aby członkowie tej placówki i osoby mające z nią związek nie podejmowali współpracy z przedstawicielami rządów komunistycznych w Polsce i co za tym idzie, nie uczestniczyli także w organizowanych przez nich uroczystościach państwowych. Dlatego też zareagowali oni zdecydowanie negatywnie na informację, że jeden z bardziej znanych członków IJPA – prof. Marian Kamil Dziewanowski – nawiązał kontakty z reżimem komunistycznym w Polsce. Jak się szybko okazało, całe zamieszanie wiązało się z wcześniejszym zaproszeniem przesłanym z PRL do kierownictwa zespołu ludowego Krakowiaki na zorganizowany w dniach 20–22 VII 1969 r. w Rzeszowie przez Towarzystwo „Polonia” Światowy Festiwal Polonijnych Zespołów Artystycznych. Zespół ten prowadziła żona Dziewanowskiego. Sam Profesor twierdził w późniejszym okresie, że zaproszenie uzyskał właśnie jako członek tego zespołu. Polskie władze komunistyczne zorganizowały jednak całe uroczystości w połączeniu z przypadającą w tym czasie 25. rocznicą Polski Ludowej. Szybko jednak się także okazało, że Dziewanowski wziął udział razem z innymi działaczami polonijnymi w oficjalnym spotkaniu zorganizowanym przez Towarzystwo „Polonia” w Warszawie. Z relacji zamieszczonej w „Życiu Warszawy” z 24 lipca wynikało, że na wystąpienie prof. Mieczysława Klimaszewskiego, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, odpowiedział m.in. profesor historii na Uniwersytecie w Bostonie Dziewanowski. Ukazujący się w Nowym Jorku tygodnik „Czas” opublikował z kolei relację poświęconą wizycie 19 lipca 30-osobowej delegacji Polonii w warszawskim Belwederze u przewodniczącego Rady Państwa Mariana Spsychalskiego i u marszałka sejmu Czesława Wycecha. Według relacji spotkania z 19 lipca i 24 lipca miały „charakter bardzo serdeczny i były wypełnione spontanicznymi manifestacjami delegacji polonijnej na cześć Polski Ludowej i jej najwyższych przedstawicieli. [...] Wśród uczestników delegacji zwracali uwagę m.in. z USA prof. Marian Kamil Dziewanowski z uniwersytetu w Bostonie”¹⁶. Dziewanowski uczestniczył także

¹⁵ IJPA, AOg, zesp. 53, Kolekcja: Waclaw Jędrzejewicz, 26, List Waclawa Jędrzejewicza do Józefa Masa, Nowy Jork 2 XI 1970 r.

¹⁶ F. Płaszczyk, *Prof. M.K. Dziewanowski na dwóch stołkach*, „Na Antenie” [b.d.], nr 79, s. 11; zob. też: *Serdeczna więź z rodakami w świetle. Warszawskie spotkanie z działaczami Polonii*, „Życie Warszawy”, 24 VII 1969 (kopię tego tekstu wysłanego z Monachium z datą 6 VIII

w przebiegu oficjalnych uroczystości 22 lipca, siedząc na trybunie honorowej wśród oficjalnych „przedstawicieli reżimu Polski Ludowej i ZSRR”¹⁷. W reakcji na te doniesienia już 14 IX 1969 r. dyrektor IJPA Jan Fryling przygotował notatkę, przeznaczoną na najbliższe posiedzenie Rady, w celu zajęcia się tą kwestią. Fryling pisał w niej stanowczo, że

sytuacja staje się dla naszego Instytutu drażliwa, ponieważ prasa reżimowa i prasa parareżimowa dobitnie podkreśliła obecność prof. Dziewanowskiego w tych obydwu manifestacjach. Instytut może być zaatakowany w związku z tym zachowaniem się jego wybitnego członka. Sądzę, że przy załatwianiu tej sprawy należy stanowczo [podkreślenie oryginalne] uniknąć [...] skandalu, który mógłby być dla Instytutu szkodliwy. Pamiętajmy, że prof. Dziewanowski jest obywatelem amerykańskim i profesorem amerykańskiego uniwersytetu. W tym charakterze nie może się spotkać z zarzutami. Natomiast jako członek naszego Instytutu stwarza sytuację ambarasującą zarówno dla Instytutu, jak i [...] wobec jego nowych zaangażowań. Prof. Jędrzejewicz zamierza napisać w tej sprawie prywatny list do prof. Dziewanowskiego. Sądzę, że jest to najsluszniejszy sposób załatwienia tej sprawy¹⁸.

Na podstawie decyzji podjętej w trakcie posiedzenia Rady 25 IX 1969 r. Jędrzejewicz został zobligowany przez członków tego gremium do napisania prywatnego listu do prof. Dziewanowskiego. Jędrzejewicz przedstawił w nim wiedzę, którą dysponowali działacze IJPA na temat pobytu Dziewanowskiego na uroczystościach państwowych w Polsce.

Te i wiele innych informacji [...] wywołały wśród wielu członków Instytutu J[ózefa] Piłsudskiego w Ameryce wielkie zdumienie, oburzenie i głęboki żal. Odnosi się to również, jak słyszę, do członków [Polskiego] Instytutu Naukowego w Ameryce. [...] Wszyscy znamy i cenimy Pańską działalność naukową odnośnie [do] badania okresu niepodległej Polski w latach 1918–1939. Tym bardziej nieprawdopodobnym wydaje się fakt, iż właśnie Pan, członek Instytutu Piłsudskiego w Ameryce, mógł tak czynnie angażować się w stosunku do reżimu, rządzącego obecnie w Polsce. [...] Rada na razie nie powzięła żadnej decyzji. Ja jednak ze swej strony chciałbym po przyjacielsku zapytać Pana, czy wobec ogólnego nastroju, nie uważałby Pan za celowe czasowe zrezygnowanie z członkostwa w Instytucie do chwili, gdy czas wszystko leczący zablizni i tę sprawę¹⁹.

Dziewanowski w odpowiedzi napisał do Jędrzejewicza, że ukazująca się w Polsce prasa zdecydowanie przeceniła i jednocześnie wyolbrzymiła jego udział w oficjalnych uroczystościach. Potwierdził jednak przy tym, że

1969 r. przekazał do Instytutu kierownik nowojorskiego działu Free Europe Karol Wagner); „Biuletyn Krajowej Agencji Informacyjnej” R. XXIV, 30 VII–5 VIII 1969, nr 31 (499), s. 9.

¹⁷ F. Płaszczyk, op. cit., s. 11.

¹⁸ IJPA, AW, zesp. 174, 6, Księga protokołów Rady Instytutu Piłsudskiego, t. III (1969–1977), Jan Fryling, „Notatka do ewentualnego odczytania na Radzie” (dot. prof. M.K. Dziewanowskiego), 14 IX 1969 r., rkps.

¹⁹ IJPA, AOg, zesp. 140, Kolekcja: Marian Kamil Dziewanowski, List Wacława Jędrzejewicza do Mariana K. Dziewanowskiego, [b.m.], 30 IX 1969 r.

rzeczywiście uczestniczył w przyjęciu zorganizowanym przez Towarzystwo „Polonia”, ale w swej ówczesnej wypowiedzi zajął się przede wszystkim kwestią braku decyzji ze strony komunistycznych władz państwowych na temat odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie, na którym jemu właśnie osobiście bardzo zależało. Stwierdził także, że zapowiedział oficjalnie utworzenie Komitetu Odbudowy Zamku w Stanach Zjednoczonych. W swoim liście zarzucił również, że w IJPA panowała opinia, na podstawie której całkowicie zakazywało się wyjazdów, w tym także naukowych do Polski. W dalszej części przyznał jednak, że „pomiędzy reżimem komunistycznym w Polsce a emigracją polityczną istnieje stan «zimnej wojny». *À la guerre come à la guerre...* Korzyści kulturalne płynące dla emigracji z wyjazdów do kraju są nieporównanie większe niż szkody polityczne przez te wyjazdy wyrządzone”²⁰. Na zakończenie stwierdził, że „niniejszym zawiadamiam Pana Ministra, że rezygnuję z mojego członkostwa Instytutu Józefa Piłsudskiego”²¹.

Pomimo przesłania oficjalnej rezygnacji z członkostwa w Instytucie Dziewanowski nie zamierzał przestać jedynie na prywatnej korespondencji z Jędrzejewiczem. Najwidoczniej wprowadzony z równowagi niekorzystnym

²⁰ Ibidem, List Mariana K. Dziewanowskiego do Waława Jędrzejewicza, Boston, 5 X 1969 r.; zob. też: IJPA, Archiwum Osobowe (dalej: AOs), zesp. 154, 008, Tadeusz Alf-Tarczyński, List Waława Jędrzejewicza do Tadeusza Alf-Tarczyńskiego, [b.m.], 1 XI 1969 r. Jędrzejewicz pisząc o okolicznościach odejścia Mariana K. Dziewanowskiego, stwierdził m.in.: „Brał udział w paradzie, siedząc na trybunie oficjalnej, gdzie jak mówił prof. [Wiktorowi] Weintraubowi, ścisnął rękę [Leonidowi] Breżniewowi. Na prośbę kolegów z Rady Instytutu napisałem list, jak najbardziej prywatny do Dziewanowskiego. Osiągnęliśmy to, o co nam chodziło: jego rezygnację dobrowolną, co nas uchroniło od jego usunięcia formalnego. Jak dotąd nie mieliśmy zamiaru kontynuować tej sprawy poza przyjęciem formalnym jego zrzeczenia na najbliższym posiedzeniu Rady (początek grudnia i powiadomienia go o tym). Tymczasem Dziewanowski rozpoczął szerszą akcję, rozsyłając urywki swego listu (opuścił z niego kilka uprzejmych passusów w stosunku do mnie i mej pracy) coraz to szerzej. Tu otrzymaliśmy kopie, Instytut Naukowy ([Jan] Librach ma od siebie mu coś odpowiedzieć do słuchu), Free Europe i zapewne inni. Pracujący we Free Europe, jeden z redaktorów «The Federalist» p[an] Adam Rudzki, odpisał mu [list wysłany z Forest Hills 23 X 1969 r. – K.L.], że jego list «nie wyjaśnia istoty rzeczy, pomija główny aspekt sprawy». Kończy więc stwierdzeniem: «Przyпускаjąc, iż zdaje Pan sobie sprawę, że stosunki nasze po Pańskich wystąpieniach w Polsce muszą ulec zmianie»”. IJPA, AOs, zesp. 154, 359, Oskar Halecki, List Waława Jędrzejewicza do Oskara Haleckiego, New York, 7 XI 1969 r. Halecki ustosunkowując się do zaistniałej sytuacji, pisał m.in.: „Nie potrzebuję zapewniać, że całkowicie podzielim stanowisko Instytutu J[ózefa] Piłsudskiego i żałuję, że został on narażony na taką przykrość”. Ibidem, List prof. Oskara Haleckiego do Waława Jędrzejewicza, White Plains, 2 XII 1969 r. Na temat niestosownego postępowania Dziewanowskiego pisał do Jędrzejewicza także gen. Tadeusz Kasprzycki, który stwierdził: „Wyłamanie się Dziewanowskiego – to dywersja szkodliwa. Czy nie powróci do rozumu?”. IJPA, AOs, zesp. 154, 456, Tadeusz Kasprzycki, List Tadeusza Kasprzyckiego do Waława Jędrzejewicza, [b.m.], 30 XI 1969 r.

²¹ IJPA, AOg, zesp. 140, Kolekcja: Marian Kamil Dziewanowski. List Mariana K. Dziewanowskiego do Waława Jędrzejewicza, Boston, 5 X 1969 r.

dla siebie rozwojem sytuacji zamieścił na łamach ukazującego się w Bostonie tygodnika „Gazeta Polonii” fragmenty swego listu do Jędrzejewicza, uzupełnione krótką wypowiedzią stanowiącą odpowiedź na jego list. Dlatego też z chwilą, kiedy sprawa odejścia Dziewanowskiego z IJPA stała się powszechnie znana, działacze Instytutu dążąc jednocześnie do uniknięcia dodatkowych nieporozumień, wydali oficjalny komunikat, który został zamieszczony na łamach wielu polskojęzycznych dzienników. Ukazano w nim tło całego zamieszania, a także dokonano szczegółowego wyjaśnienia stosunku IJPA do wyjazdów naukowych do kraju. Stwierdzono w nim, że Instytut

udziela rad i wskazówek pracownikom naukowym udającym się do Polski i pomaga w pracach badawczych tym, którzy przebywają w kraju. Prof. Dziewanowski będąc członkiem Instytutu, wyjeżdżał uprzednio do Polski, miał wykłady na polskich uniwersytetach i nigdy nie spotkał się z żadnymi zastrzeżeniami ze strony Instytutu. [...] Jako osoba prywatna prof. Dziewanowski ma prawo robić, co mu się podoba. Natomiast nie można mu tak postępować, należąc do Instytutu Józefa Piłsudskiego, szerzącego prawdę o Polsce. Fałszowaną przez reżim narzucony Krajowi²².

Podsumowując, należy zauważyć, że przebywający na uchodźstwie w Ameryce Północnej piłsudczycy przyczyniali się w znacznym stopniu przez kolejne dziesięciolecia swej działalności do podtrzymania i jednocześnie pielęgnowania w środowisku polonijnym znaczenia polskich świąt narodowych, które były obchodzone w okresie międzywojennym w niepodległej Polsce i których upamiętnianie zostało zakazane przez wspieranych przez sowiecką Rosję polskich komunistów.

Streszczenie

Powstanie i działalność Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku, założonego w 1943 r., doprowadziła do skupienia znacznej grupy piłsudczyków, którzy przyjechali do tego kraju w czasie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Przez kolejne dziesięciolecia istnienia Instytutu osoby z nim związane brały czynny udział w organizowanych zarówno w samej placówce, jak i w środowisku amerykańskiej Polonii uroczystościach mających związek z naszymi świętami narodowymi. Już w trakcie dwóch pierwszych lat istnienia Instytutu, kiedy zarówno Waclaw Jędrzejewicz, jak i Ignacy Matuszewski podróżowali po polskich ośrodkach emigracyjnych, zachęcając do wstępowania i wspierania działalności realizowanej przez nowojorski Instytut, wygłaszali wtedy także odczyty poświęcone historii

²² Komunikat ten, pod tym samym tytułem – *Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce w sprawie prof. Mariana K. Dziewanowskiego*, został opublikowany w: „Nowy Świat”, 15 XI 1969; „Gazeta Polonii”, 4 XII 1969; „Dziennik Chicagoski”, 20 XI 1969; „Dziennik Polski”, 18 XII 1969. Zob. też: S. Cenckiewicz, *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005, s. 541, gdzie autor przytoczył fragment listu, jaki otrzymał od Tadeusza Pawłowicza (Naples, 28 I 2001). Pawłowicz stwierdził w nim, że wkrótce po incydencie Dziewanowski złożył „samokrytykę” i w dalszej swej działalności wciąż akcentował niepodległościowe stanowisko.

narodu i państwa polskiego. Pierwszą taką wzmiankę spotykamy w jednym ze sprawozdań z działalności Instytutu, w którym zapisano, że 3 maja Jędrzejewicz wygłosił w miejscowości Hartford w Connecticut odczyt poświęcony Konstytucji 3 maja. Działacze Instytutu brali także niejednokrotnie udział w organizowanych corocznie w sierpniu uroczystościach związanych z obchodzoną w okresie międzywojennym świętem Wojska Polskiego. Jako przykład można tu wymienić obchody Święta Żołnierza, które w 1970 r. zorganizowało Stowarzyszenie Polskich Kombatantów przy współpracy działaczy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej. Odbyły się one 9 VIII 1970 r. na terenie Sanktuarium Maryjnego w Amerykańskiej Częstochowie (Doylestown) w Pensylwanii. Wtedy to główne przemówienie wygłosił Waclaw Jędrzejewicz.

Józef Piłsudski Institute of America's Attitude towards State Holidays Celebrated by Poles in Exile

The establishment in 1943 in New York and operation of the Józef Piłsudski Institute of America created a significant group of Piłsudski-oriented people who came to the United States during and after World War II. Over the next decades of the Institute's existence, people associated with it actively participated in celebrations of various national Polish holidays organised both in the Institute itself, and by the community of Poles in America. Already during the first two years of the Institute's existence, when both Waclaw Jędrzejewicz and Ignacy Matuszewski travelled to Polish emigration centres encouraging people to join in and support the activities carried out by the New York Institute, they also gave lectures on the history of the Polish nation and state. The first such mention is found in one of the reports on the Institute's activities, which states that on 3 May at Hartford, Connecticut, Jędrzejewicz delivered a lecture on the 3 May Constitution. The Institute's activists also often took part in the annual festivities related to the Polish Army festival celebrated in the interwar period. As an example, we can mention the celebration of the Soldiers' Day organised in 1970 by the Polish Ex-Combatants Association in cooperation with activists of the Polish Veterans of World War II association. They were held on 9 August 1970 at the National Shrine of Our Lady of Czestochowa at Doylestown (known simply as Czestochowa) in Pennsylvania. The key speech was delivered by Waclaw Jędrzejewicz.

Bibliografia

- Cenckiewicz S., *Tadeusz Katelbach. Biografia polityczna (1897–1977)*, Warszawa 2005.
- Gen. Kazimierz Sosnkowski *nie przybędzie w niedzielę. Delegacja 18 kongresmenów niewiele wskórala w Departamencie Stanu*, „Nowy Świat”, 7 VI 1947.
- Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce w sprawie prof. Mariana K. Dziewanowskiego*, „Dziennik Chicagoski”, 20 XI 1969.
- Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce w sprawie prof. Mariana K. Dziewanowskiego*, „Dziennik Polski”, 18 XII 1969.
- Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce w sprawie prof. Mariana K. Dziewanowskiego*, „Gazeta Polonii”, 4 XII 1969.
- Instytut J. Piłsudskiego w Ameryce w sprawie prof. Mariana K. Dziewanowskiego*, „Nowy Świat”, 15 XI 1969.
- Jędrzejewicz W., *Panie Waclaw, Raise'a 10 centów*, „Wiadomości”, Londyn 19 XII 1972, nr 56 (1393), s. 1.
- Jędrzejewicz W., *Sześćdziesięciolecie*, „Orzeł Biały”, XI 1978, nr 171/1318.
- Płaszczyk F., *Prof. M.K. Dziewanowski na dwóch stołkach*, „Na Antenie” [b.d.], nr 79.

Rep. O'Konski Hits U.S. Ban on Pole's Entry. State Dept. Assailed for Insisting Visit be Non-political, „N.Y. World Telegram”, 9 VI 1947.

Serdeczna więź z rodakami w świecie. Warszawskie spotkanie z działaczami Polonii, „Życie Warszawy”, 24 VII 1969.

Święto Żołnierza w Amerykańskiej Częstochowie, „Kombatant w Ameryce” 1970, nr 3 (57).

Wczorajszy obchód „Czynu Zbrojnego” w Domu Polskim wypadł bardzo uroczyście. Wacław Jędrzejewicz, były minister oświaty, mówił o Znaczeniu Czynu Zbrojnego, „Dziennik Polski”, Detroit 23 VIII 1941.

Biogram: **Krzysztof Langowski** – dr; stopień doktorski uzyskał w Instytucie Historii PAN w Warszawie; członek Rady Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku (od 2008 r.); pracownik Instytutu Pamięci Narodowej. Autor kilkudziesięciu tekstów popularnonaukowych i naukowych, m.in. książki *„O honor i sztandar, który nas skupia”*. Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce (1943–2013), Warszawa 2018. E-mail: k.langowski2@interia.pl.